№ 183. Kraków 12 Sierpnia — Piątek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 11 sierpnia.

Pogląd na stan umiejętności i jéj w wykładu wydziale filozoficznym, rozpoczyna *Lloyd*, od następującego wyznania:

Ukrywanie starych błędów, niepomaga pewnie sprawie dobréj, jaką jest bez żadnéj wątpliwości, sprawa *zachowawcza*, (Conservative-Sache) i w kwestyi, obchodzącéj najwyższe duchowe dobro ludzkości, należy oddać cześć komu wypada, a zatém prawdzie niezaprzeczonéj.—Takie przekonanie, zmusza nas do wyznania, że w staréj Austryi, umiejętność była tylko cierpianą, i była nią tam właśnie, gdzie pielęgnowaną być była powinna, to jest w uniwersytetach.

Z zasady téj płynęło wedle *Lloyda*, że wydział filozoficzny, nie mógł być i nie był wydziałem samodzielnym w organizmie uniwersyteckim, ale był tylko szkołą przechodnią, do innych samodzielnych wydziałów, szkołą, w któréj młodzież w większéj części jeszcze nie źrałą, uczono wszystkich owych *„Scientia humanarum, divinarumque rerum“*, to jest filozofii, historyi, fizyki, matematyki, historyi naturalnéj, filologii itp., ale uczono ją tego wszystkiego, zbiorowo i powierzchownie.— O skutkach takiéj powierzchownéj i połowicznéj nauki, powiedział już stary Bako Werulamski przed laty, *„że pół wiedzy, odwodzi, zaś cała wiedza, prowadzi ludzi do Boga“* — mimo to atoli, siła słodkiego nałogu, *vulgo* Schlendrian, była przyczyną, że professorowie po uniwersytetach austryackich, z roku na rok, młodzież wszystkiego, bardzo tylko powierzchownie nauczali.

W takim położeniu rzeczy, prawdziwi uczeni, *(a wedle Lloyda, uczonemi byli tylko bardzo rzadko professorowie po uniwersytetach)*, uczeni więc tacy, niekwapili się bardzo do trudnienia się nauką młodzieży.— Uczeni ci chowali się raczéj po muzeach, bibliotekach i innych tego rodzaju zakładach, jak np. *Miklosiicz*, *Fenzel*, *Unger*, *F. Wolf*, *Karajan*, *Diemer*, *Szafarzyk* i inni; albo wynosili się za granicę, która niemogła przyjść do siebie z zadziwienia, widząc że mężowie tacy jak np. Purkinie, Czelakowski, Zugrigl, Lott, Schöll, Redtenbacher, Kamarsz, Meisner jun: itp. w własnéj swojéj ojczyznie użytemi być nie mogli. Zdaniem *Lloyda*, znajdowało się po uniwersytetach austryackich nie tylko wiele takich wydziałów filozoficznych, w których ani jedna katedra, rzeczywiście uczonym profesorem obsadzoną nie była, ale były nawet takie szczególne oddziały umiejętności, które po wszystkich wydziałach filozoficznych austryackich, wykładanemi były przez ludzi, zupełnie w świecie uczonym nie znanych.

Temu anormalnemu stanowi rzeczy „pisze daléj *Lloyd*“ obecny system oświecenia, położył nareszcie pożądany koniec. Wydział filozoficzny, przestał być sługą innych wydziałów, stał się samodzielnym, a katedry jego obsadzone są w większéj części ludźmi fachowemi, to jest, wykład umiejętności, powierzonym jest prawdziwie uczonym. Botanikę np. wykładają wszędzie botanicy, filologią, filologowie, historyą wreszcie ludzie poświęcający się badaniom historycznym.—System wolnego nauczania, dopuszczający do wykładu prywatnych docentów, położył koniec monopolom, przez niektórych profesorów wykonywanym, i zapobiega, że profesor taki, nie może więcéj zasklepiać się na katedrze jak mumia, a wykład jego, być tak suchym, jak paragraf książki z któréj naucza. System ten musi być koniecznie dla Austryi bardzo korzystnym, w czasie zwłaszcza powszechnego niedowiarstwa, pragnącym jakiegoś zaspokojenia.

Filozofia, „kontynuje daléj *Lloyd*“, przestała być nakoniec widmem, którego się wszyscy bali. Czasy szematyzmów, dzięki którym tylu umysłom w Austryi, mimo przymusu nauki i książek elementarnych, zasłaniano jasność widzenia—i spokój badania, czyniono niepodobnym przez sam pośpiech doktrynerski, czasy te minęły na zawsze. Filozofia w Austryi, znajduje się na drodze powrotu do tego, czym początkowo była, to jest znajduje się na drodze, stania się swobodnym rozmysłem nad światem zmysłowym i duchowym.— Jako umiejętność samodzielna, jest częścią tego wielkiego państwa wiedzy, któréj wykład powierzonym jest dzisiaj wydziałowi filozoficznemu, i wpływa dobroczynnie na inne części ucząc, jak ściśle wszystko czego się człowiek uczyć może, jest z sobą wzajemnie połączonem.

W dalszym ciągu poglądu swego na wydział filozoficzny, zwraca *Lloyd* szczególniéj uwagę na to, że dzięki nowemu systematowi, wszystkie inne oddziały nauki, wykładane są na wydziale filozoficznym w osobnych katedrach. *„Dawniejszy system* — mówi — *„zlewania kilku katedr w jedną, nie istnieje więcéj.“* Wedle *Lloyda*, nikt dzisiaj nie wymaga więcéj, ażeby (jak to było dawniej) filolog, był zarazem mistrzem w historyi literatury, albo, co gorsza, estetykiem lub badaczem starożytnéj sztuki; żeby historyk jeden i ten sam, obeznany był równie dobrze z historyą starożytną, jak i z historyą średnich wieków, albo nowszych czasów. Nikt więcéj nie zażąda od filozofa, żeby z katedry wykładał historyą filozofii; od professora historyi naturalnéj, żeby wykładał botanikę, mineralogią albo zoologią. Głównie podnosi *Lloyd* wagę dzisiejszego systematu nauki na wydziałach filozoficznych — względem — że system ten prowadzi do uznania ważności historyi w nauce. „Austrya“ pisze, „jest przedewszystkiem państwem, które podstawę historyczną szanować i utrzymywać musi, którego przeto najwyższym interessem być powinno, pielęgnować o ile można w umiejętnościach tak dobrze jak i w nauce, historyczne badanie.“ Dotąd nie wydała Austrya zdaniem *Lloyda* ludzi, którzyby podobne zadanie, uczynili metą swego zawodu, *(i to jest wedle Llojda jeden z najsmutniejszych skutków dawnego systematu, poniżenia wydziału filozoficznego)*; dotąd więc, nie zaszczepiła Austrya w młodzieży swojéj przekonania, o wadze swego historycznego powołania na świecie; dotąd musi Austrya być zawsze jeszcze propagandystką, zastępowanéj przez nią idei, która tém zbawienniejsze wyda owoce, im z wyższego stanowiska, pielęgnowaną będzie.

Reforma dotychczasowa uniwersytetów, wydała już zdaniem *Lloyda*, nie małe pod tym względem owoce. Duch młodzieży stał się nagle lepszym, a *Lloyd* nie wątpi, że się stanie zupełnie dobrym, jeżeli tylko młodzież, przez nagły powrót do dawnego systematu, nie będzie w naukowém swojém wykształceniu, niepokojoną.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYSTAWA
Królewskiego Towarzystwa Rolniczego w Anglii.

(Dokończenie.)

Owa różnica między rasami postawiona w sposób cokolwiek absolutny, ma między innemi tę niedogodność, że wyłącza niejako krzyżowanie się ras. Towarzystwo królewskie przyjmuje tę zasadę, iż rasy potrzeba poprawiać same przez się, niemieszając krwi obcéj. Gdyby przeciwna zasada równie surowo była przestrzeganą odrzuciłbym ją jak tamtę; mniemam bowiem, że w niektórych przypadkach krzyżowanie może być korzystném; w innych znowu starannie unikaném, zwłaszcza, gdy potrzeba pielęgnować rasy miejscowe w całéj czystości; w innych nakoniec, gdzie najlepiéj jest zarzucić rasę miejscową, a zastąpić jaką doskonalszą; wszystko zawisło od okoliczności, ja zaś tylko potępiam jakikolwiek bądź bezwarunkowy systemat. We Francyi byliśmy świadkami wielkich usiłowań, w przeciwnym sensie, gdy starano się systematycznie zaprowadzać krew angielską w koniach, a krew durhamską w rogatém bydle. Usiłowania te spełzły na niczém, i niemogło być inaczéj; gdyż w jednym dniu dzieła długich stuleci nikt nieprzerobi; tém bardziéj, gdy rasy miejscowe mają przyczynę swego istnienia, któréj tak łatwo obalić nie można. Z tém wszystkiém, koń angielski najlepszym pozostanie koniem w wyścigach, a wół durhamski najlepszym na mięso; przeto wszędzie, gdzie konie wyścigowe i woły na rzeź popłacają, lepiéj jest te udoskonalone rasy chodować, niż nic nierobić dla poprawy gatunków.

Wyznać jednak muszę, że najwyborniejsza część programatu towarzystwa rolniczego, a zasługująca, żeby ją wszędzie uwzględniono jest ta, która wyznacza nagrody za matki. Nie dość jest mieć dobrych reproduktorów samców, ale jeszcze i dobrych matek potrzeba. Ktokolwiek zna się na chowie zwierząt, wie o tém, iż jeźli macierz nie dobra i płód będzie lichy, choćby ojciec był zbiorem wszystkich doskonałości. Dla tego w Glocester tyle było nagród wyznaczonych za klacze, krowy, owce i maciory, ile za buhaje, ogiery, tryki, kiernozy. Nierogacizna była podzieloną na rasę większą i mniejszą, podział, który nie jest zbyt loicznym, gdyż nie idzie o to, ażeby mieć tę raczéj rasę niż inną, ale o ilość i jakość mięsa otrzymaną za pomocą danéj ilości pożywienia.

Towarzystwo królewskie niedaje nagrody za wyścigowe konie, tylko za pociągowe używane w rolnictwie i do drogi; a chociaż nagroda nie była wyznaczona za rasę, wszakże suffolkskie konie, jako najlepsze do rolnictwa, otrzymały pierwszeństwo. Nierogacizna w ogóle była prześliczną.

Szereg przedmiotów wystawy zamykał drób. Anglicy coraz więcéj ubiegają się o piękny drób, chociaż ich klimat nie bardzo temu sprzyja; niewątpię wszakże, że dopną z mierzonego celu. Rasa kochinchińska dotąd miana za pierwszą, ustąpiła tym razem rasie krajowéj, zwanéj Dorking, pochodzącéj z jednego obwodu hrabstwa Surrej. Kapitan Hornby z marynarki królewskiéj dostał nagrodę za koguta i dwie przepyszne kury. Coby też to powiedziano na stałym lądzie, gdyby oficer od marynarki chwile wolne od służby poświęcał pielęgnowaniu kur; a jednak mimo tego marynarka angielska, nic na tém niecierpi i owszem zawsze jest taką, jak była, jeśli nielepszą.

Tysiąc osób z górą brało udział w obiedzie kończącym zwykle tego rodzaju fety. Bilet kosztował po 24ry złote. Ogromny pawilon wzniesiony staraniem towarzystwa królewskiego, obejmował dostateczną ilość stołów, nad któremi górował obyczajem angielskim tak zwany *high table*, gdzie zasiadły znakomitsze osoby. Prezydował lord Ashburton. Po prawéj siedział lord — mer miasta Glocester, a po lewéj minister Stanów Zjednoczonych Ameryki; byli tam jeszcze lord Powis, lord Harrowby, lord Lejcester, margrabia Bath, hrabia Jersej i inni członkowie Izby Parów; niemniéj mnóstwo członków Izby niższéj, profesorowie kolegium rolniczego w Cyrencester, fermiery i gospodarze najzawołańsi w Anglii, a między cudzoziemcami jenerał Arista, były prezydent meksykański i sławny sędzia Nowéj Szkocyi Halliburton. Obiad składał się z mięsiw na zimno, z butelką Sherry. Wszystko odbyło się z owym przedziwnym porządkiem cechującym Anglików. Po toaście dla królowéj i rodziny królewskiéj, nastąpiły prywane toasty i przemowy. Mowa prezydenta lorda Ashburton, wydaje mi się najgodniéjszą uwagi ze wszystkich, jakie były wygłoszone. Szlachetny lord rozwinął tę myśl, że ze wszystkich gałęzi przemysłu angielskiego, rolnictwo jest najbardziéj wydoskonalone, najbardziéj kwitnące; w czém miał zupełną słuszność.

„Inne narody, mówił on, mogą ubiegać się z nami o

O seminaryach historycznych i filozoficznych, których utworzenie po uniwersytetach austryackich, jest zdaniem *Lloyda* jedném z najważniejszych następstw samodzielności wydziałów filozoficznych, powimy w następującym numerze.

Korespondencya Czasu.

Lwów 7 sierpnia.

§. Komisya organizacyjna ukończyła już prace przygotowawcze. Plan terytoryalnego podziału kraju i etatu urzędników posłany równocześnie z ogłoszeniem konkursu na urzęda okręgowe do aprobaty do Wiednia. Wedle tego planu zawierałaby Galicya z Krakowem 180 urzędów okręgowych, 15 trybunałów pierwszéj instancyi, które stósownie do patentu organizacyjnego dzielą się na sądy obwodowe i sądy ziemskie, liczba zaś teraźniejszych obwodów byłaby znacznie zmniejszoną. Nowy ten patent organizacyjny z dnia 19 stycznia 1853 stanowiący podstawę takiéj organizacyi, nie miał tyle rozgłosu, co jego w aktach spoczywający poprzednicy, przeto też zakres działania urzędów okręgowych, których wprowadzeniem organa rządowe już się zajmują, nie wiele w kraju dotychczas jest znanym.

Urząd okręgowy koncentruje w sobie w myśl powołanego patentu wszystkie niemal gałęzie tak sądownictwa, jak i administracyi. Jest on najniższą instancyą cywilną i karną, polityczną i policyjną, zostaje w ścisłych stosunkach z urzędami podatkowemi i czuwa nad stanem szkół ludowych. Jako instancya karna wyrokuje urząd okręgowy we wszystkich przestępstwach i niektórych zbrodniach, w zbrodniach zaś wyłącznie dla trybunałów pierwszéj instancyi zachowanych bada istotę czynu, i wykonywa rozkazy tych sądów.

Pod względem spraw cywilnych wstępuje urząd okręgowy w miejsce dzisiejszych mandataryuszów, komorników, justycyaryuszów, nie rozciąga więc swéj juryzdykcyi na posiadaczów realności tabularnych, lub takich posiadaczów, którzy przy nastąpić mającém urządzeniu gmin od związku gminnego zechcą się wyłączyć. Równie też nie należą do niego sprawy przeciw fiskusowi, kościołom i zakładom, i inne ważniejsze sprawy jak unieważnienie małżeństwa lub sprawy wekslowe.

Piękne nadzieje rokują urzędy okręgowe jako instancye polityczne i policyjne. Wzmiankowany patent wkłada na nich obowiązek powstrzymywania gwałtów, które u nas tak często się pojawiają — nakazuje sprężystość przeciw włóczęgom i żebractwu, które u nas tyle zbrodni popełnia, i każe czuwać nad drogami, które w naszym kraju z powodu zaniedbania oprócz traktów głównych prawie nieistnieją. Urząd taki nie łatwo zaniedba włożonych nań obowiązków, ulega bowiem najściślejszéj kontroli władz przełożonych, i ma nad sobą oprócz tego osobną komisyę nadzorczą, co zaś najgłówniejsza, przełożeni gmin i wszyscy do związku gminnego nienależący zgromadzają się czasami na narady, i projektują działania, jakich potrzeby okręgu wymagają.

Okręgowy urząd składa się z przełożonego, który urzędnikiem politycznym być musi, z jednego lub więcéj adjunktów jako sędziego, z aktuaryusza i indywiduów pomocniczych, a w razie potrzeby dodają mu auskultantów i konceptowych praktykantów.

Lwów jak zwykle w téj porze jest bardzo wyludniony. Młoda Warszawianka panna Kłodzińska zachwyca naszą publiczność cudnym swym śpiewem, z którym na polskich przedstawieniach w teatrze słyszeć się daje, i zbiera rzęsiste oklaski.

Wiedeń 9 sierpnia.

ꙮ Oświadczenie *Koresp. Austr.* że projekt pojednawczy w Petersburgu *przyjętym został*, chciałbym sprostować w ten sposób: *przyjętym zostanie.* Dałem wam to dostatecznie uczuć w mym wczorajszym liście, zastrzegając wątpliwość co do wyjścia niezwłocznego wojsk rosyjskich z prowincyj naddunajskich. Dowiaduję się dzisiaj, że kwestya w ta pomienionym projekcie do dalszego zawieszona została czasu. Powtarzam, że co do reszty projekt jest *całkiem żądaniom Rosyi odpowiedni.* Stąd pewność przyjęcia go w Petersburgu, którą zapewne pierwsze przyniosą depesze w formie urzędowéj wiadomości. Zgadzam się z *Koresp. Austr.* i powiedziałem to wam dawniéj, że trzeba teraz czekać znowu co Porta na to powie. Lecz niezapominajcie, że w razie dalszego uporu Porta *pozostanie sama.*

Listy z Jass donoszą, że wojska rosyjskie na zimowe pozostaną kwatery. Liczba całkowita dochodzi do 100,000 ludzi, z których trzy czwarte w Wołoszczyznie.

Poznań 6 sierpnia.

W tych dniach N. Pan dwukrotnie przejeżdżał przez Księstwo, jadąc na otwarcie kolei do Królewca i wracając z tamtąd. Niebyło jednak żadnych uroczystych przyjęć, wyjąwszy ze strony władz miejscowych, nigdzie się bowiem N. Pan dłużéj nie zatrzymywał. Dzień 3go sierpnia, jako dzień urodzin nieboszczyka króla, wszędzie uroczyście obchodzonym został obiadami, festynami; jest to charakteryczną stroną dwóch wyznań: katolicy nabożeństwem obchodzą pamięć zmarłych, protestanci toastami.—Gimnazya nasze już znów kursa swe rozpoczęły, po czterotygodniowych wakacyach, w tych dniach rozpoczną się egzamina dojrzałości, bardzo ważne dla nas, bo w samém gimnazyum Maryi Magdaleny 32 polaków do egzaminu się podało.

W Rawiczu był jak wiecie bardzo niebezpieczny pożar, bo w najliczniejszem więzieniu, żaden jednak więzień nie uciekł, część tylko gmachów się spaliła, dzięki silnéj obronie z strony miasta i ludności wsi okolicznych.

Kolej żelazna ku Wrocławiowi, niezawodnie wkrótce rozpoczętą będzie. Byli tu w tych dniach, jakoteż na całéj projektowanéj linii dyrektorowie i inżynierowie kolei górno-szląskiéj, podobno w celu zawierania kontraktów o roboty nad koleją, o budowle, bo te ostatnie prawie najważniejszą stroną przedsięwzięcia w kraju, gdzie co do saméj kolei niemasz żadnych przeszkód przyrodzonych, wciąż bowiem krajem równym, płaskim, prowadzoną będzie.

W Prusach zachodnich w Kwidzynie, p. Donimirski wybranym został i od N. Pana potwierdzonym dyrektorem tamecznego towarzystwa kredytowego; od dawnego czasu w kraju tym żaden polski obywatel wyższego niepiastował urzędu.

Żniwa u nas bardzo posunięte i piękna sprzyja im pogoda, nie wszędzie rezultat odpowiada nadziejom gospodarzy, ogólnie się skarżą że żyto źle sypie i że ziarno ma lekkie i niepiękne, co do pszenicy lepszych się nawet co do ziarna spodziewają rezultatów. Choroba ziemniaków dotąd nas niedotknęła, ale jest w pogranicznych prowincyach. Burze gradowe jeszcze i w początku tego miesiąca kilka okolic Księstwa srodze spustoszyły, jakoto koło Czarnkowa i nad Gopłem.

Co do towarzystwa, wielkie pustki tak dobrze w mieście jako i na wsiach, bo jak zwykle, choroba podróżowania do wód, mnóstwo osób za granice wywiodła. Patrząc na te coroczne pielgrzymki do wód zagranicznych tak znacznéj części społeczeństwa naszego, trzebaby myśleć, że jesteśmy najsłabszą rassą na świecie, tymczasem jest to choroba moralna, próżniactwo, chęć zabawy i włóczenia się za granicę.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki francuzkie wczorajsze, pisały o wojnie — giełda była w poruszeniu — papiery spadały — ale nic niema niepodobniejszego w czasach w jakich żyjemy, jak dziennikarskie *wczoraj* do dziennikarskiego *dzisiaj.* Jeżeli kiedy to teraz biorąc do ręki gazety, zwłaszcza zachodnie powtórzyć można znane przysłowie: *les jours se suivent et ne se ressemblent pas.* Wiedzą już zatém czytelnicy, że dzisiejsze pisma paryzkie, tchną pokojem, że giełda się cieszy, i papiery poszły w górę.

Zmianę tę sprawiła nota czterowierszowa w *Monitorze* umieszczona, w części nieurzędowéj na czele, a którą w ostatnich umieściliśmy wczoraj wiadomościach. *Presse* powtórzywszy ten ustęp, dodaje tylko: „Skoro zaś niepodlega żadnéj wątpliwości, że Porta przyjąć musi bez zmiany to co jéj nałożą pełnomocnicy Anglii, Austryi, Francyi i Prus, można więc zatém uważać notę przyjętą w Petersburgu, jako przyjętą również w Konstantynopolu. Sprawa więc skończona — ale jak? Mówmy o czém inném.“

Nie dzieląc wyraźnego złego humoru *Pressy* francuzkiéj nie pójdziemy za jéj radą i jeszcze słów kilka o wschodzie, a raczéj o téj masie wiadomości, które ostatnia wczorajszego numeru rubryka pisma naszego zaledwie pomieścić mogła. A naprzód co do owego listu Reszyda paszy do hr. Nesselrodego, który niewiemy czyli niedał powodu do pogłoski o manifeście Porty do narodu, jest on o ile wiemy zredagowany w bardzo prostych wyrazach, jak zawsze umiarkowanych, i służy tylko za przesyłkę znanéj protestacyi gabinetu tureckiego, co do zajęcia Księstw naddunajskich. Wątpimy, aby Porta wybrała tę właśnie chwilę do ogłoszenia manifestu, aby zużyła jeden z środków, który jéj się zostaje w razie, jaki przypuścić trudno, nieprzystania na projekt pojednawczy. W manifeście tym musiałaby dzisiaj zachować ogiądność, któraby całą jego siłę zniweczyła. Zresztą czyliż nie słyszymy ciągle o wywieszeniu chorągwi proroka, a przecież dotychczas krok ten nie został wykonanym, bo każdego w oczy uderza, że w położeniu sprawy dzisiejszém byłby bez znaczenia. Manifest zaś niczém inném być nie może, jeżeli ma istotnie być *manifestem*, jak wywieszeniem sztandaru. Dowodzi tego najlepiéj manifest Cesarza Wszech Rosyi.

Następnie ważną byłoby rzeczą oświadczenie lorda Clarendona, że rząd angielski na taki tylko projekt przystanie, który mieścić będzie bezzwłoczne i zupełne opuszczenie księstw naddunajskich. Mówimy ważną byłoby rzeczą, bo w podobnem oświadczeniu *wyrażenia* wielką grają rolę, a depesza w skróceniu i prędkości wysłana, nieraz właściwéj myśli oddać nie jest w stanie, zwłaszcza też depesza, o któréj piszemy, a która tak dalece wyprzedziła inne telegrafy, że dzisiejsza *Indépendance* dopiero o zapowiedzianéj interpelacyi donosi. Aby więc ważność oświadczenia gabinetu St. James osądzić można, potrzeba czekać wiarogodnego z posiedzenia sprawozdania w dziennikach angielskich, wiarogodnego, bo pokazało się naprzykład w ostatniéj interpelacyi o rozkazie do księcia Ghika wysłanym, aby zerwał z Portą stosunki, że pierwsze sprawozdanie dziennika *Sun* było fałszywe. Co większa tylko na *sprawozdaniu* jedynie polegać można, a na żadnym artykule dziennikarskim. Z niemałem bowiem zadziwieniem czytaliśmy, jak *Morning-Chronicle* podawszy sprawozdanie z ostatniéj interpelacyi, rozpoczął tuż pod niém swój wstępny artykuł następującemi wyrazy:

---

palmę w rękodzielniach i handlu: Francya wydaje piękniejsze jedwabne, Szwajcarya lepsze bawełniane wyroby, Ameryka wyrównywa nam w żegludze, ale płody rolnictwa angielskiego nie mają sobie równych w świecie. Wszystkie narody przychodzą uczyć się od nas rolnictwa.“ Mowca tem silniéj bił w tę stronę, iż ze względu na straty i niebezpieczeństwa grożące rolnikowi, gospodarstwo jest podług niego najtrudniejszą, najniepewniejszą ze wszystkich sztuk a oraz przynoszącą najwyższy zaszczyt energii człowieka. Zawód rolnika porównywa on z zawodem żeglarza, który kieruje swoim statkiem wśród wzburzonego oceanu. „Podobnie jak żeglarz, mówił on, walczycie bez ustanku z niestałością żywiołów. Nie mogąc powstrzymać deszczéw ulewnych, pozbywacie się za pomocą drenowania zbytniéj wilgoci; nie mogąc zapobiedz posuszy, spulchniacie ziemię narzędziami do takiéj głębokości, nawozem takiéj krzepkości użyczacie roślinom, że wam szkodzić niemoże; niemogąc zapobiedz mnożeniu się szkodliwych owadów, sztucznemi sposoby tak przyspieszacie wzrost rzepaków, że owad zapóźno przychodzi. Wynaleźliście rasy zwierząt, pozwalające wam dochować się wołów w 20 miesięcy, a barana w 15; przywołaliście parę aby wam pomogła w pracy, i para stała się posłuszną; słowem, odebraliście rolnictwu jego charakter empiryczny, aby je zamienić w najpierwszą umiejętność i sztukę, podciągając pod jeden ścisły kierunek i pracę chemika, fiziologisty i mechanika. Tak jest, my gospodarze angielscy, mający do walczenia z naturą, więcéj niż wszelki inny przemysł; nadto przygnieceni twardemi ciężary, potrafiliśmy odwagą naszą i wytrwaniem wznieść gospodarstwo do pierwszego rzędu potęg; ponieśliśmy wielkie i szlachetne ofiary na ołtarz publicznego dobra, i w końcu daleko więsze zrobiliśmy postępy, niż te, jakich po nas wymagano.“

Ostatnie te wyrazy najlepiéj malują stan umysłów w Anglii, a mianowicie w klasie rolniczéj. Anglik nie lubi narzekać, przynajmniéj nie narzeka długo. Od niepamiętnych czasów przywykli liczyć tylko na siebie, mają za punkt honoru osięgnąć, co sobie założą, tyle przez miłość własną, ile przez interes; a im więcéj napotykają przeszkód, tém dzielniéj łamią się z niemi. Po zniesieniu *corn laws*, była chwila ogólnéj rozpaczy między rolnikami. Dopóki sądzono, że to się da jeszcze cofnąć, każdy krzyczał i wyrzekał; lecz odkąd klamka zapadła, zapomniano o złém a zajęto się onego naprawą. Pełno dziś spotkasz takich, którzy utrzymują, że *corn laws* istniał z największą krzywdą krajowego rolnictwa.

Okoliczność niespodziewana, od niejakiego czasu pokrzepiła w wysokich nadziejach angielskiego rolnika. Rzucono się do pracy w tém przekonaniu, że cena płodów ziemnych na téj pozostanie stopie co po r. 1848 tj. o 25% niżéj od dawniejszych cen; i w chwili, kiedy udoskonaleniem uprawy, chciano zastąpić ten niedobór, ceny zaczęły iść w górę; od sześciu bowiem miesięcy pomimo wzrastającéj produkcyi krajowéj, pomimo przywozu zboża i mięsa, ceny wysokie ciągle się utrzymują. Niezmierny popęd dany handlowi przez *free trade*, nadzwyczajna pomyślność wynikająca ztąd dla wszystkich klas mieszkańców, do tego stopnia podniosły konsumpcyę, że dotychczasowe środki zaopatrywania się w żywność są niedostatecznemi. Drożyznę robią przytem deszcze zagrażające zbiorom, sam byłem świadkiem, jak na poniedziałkowym targu w Londynie, pszenica podskoczyła o 3 szylingi; mięso w odpowiedniem stosunku podniosło się, i trzeci wielki produkt angielski tj. wełna w skutek podwójnéj czynności w rękodzielniach i zmniejszonego dowozu z Australii, zajętéj szukaniem złota, również podskoczyła w cenach. Tak tedy rolnictwo produkując więcéj, mniejsze koszta ponosi, a równie drogo sprzedaje, jak dawniéj. Oto jest krótki rys téj pięknéj rolniczéj uroczystości. Na rok przyszły wystawa Towarzystwa królewskiego odbędzie się w Lincoln, wśrodku hrabstwa najbardziéj kwitnącego pod względem rolniczym. W bliskości Glocester jest szkoła rolnicza w Cirencester w bardzo kwitnącym stanie, założono ją przed ośmiu laty przez subskrypcyę, w któréj udział mieli pierwsi panowie Anglii; do niéj należy folwark z siedmiuset morgami gruntu; w gmachu kollegium mieści się 200 uczniów. Jakże to smutno pomyśleć, że u nas w Galicyi od lat kilku wlokła się nędzna składka na szkołę rolniczą, i dotąd nietylko niesłychać nic o szkole, ale nawet nie widać już listy składek figurującéj po dziennikach. Jeżeli tak zamożny angielski naród, mający tyle innych resursów, w handlu, przemyśle, fabrykach, tak wielką przywiązał wagę do rolnictwa, cóżbyśmy robić nie powinni, my pozbawieni wszelakich innych środków, przemysłu i handlu, a tylko obdarzeni jedném bogactwem chleborodnéj ziemi! Oto, niemożem się zdobyć nawet na szkołę, gdzieby się jacy tacy kształcili ekonomowie.

„Z przyjemnością słyszeliśmy *uroczystą protestacyą* gabinetu królowéj, przeciw téj nowéj ze strony Rosyi agresyi itd.“ — gdy tymczasem ani o *agresyi*, ani o żadnéj uroczystéj, ani nieuroczystéj *protestacyi* w odpowiedzi lorda Clarendona mowy nie było, ale tylko o instrukcyach wysłanych sir Seymourowi, aby się o tłómaczenie tego kroku w Petersburgu zapytał.

Nakoniec dodać musimy wiadomość z Belgradu 6go b. m. iż tamtędy przejeżdżał goniec do Stambułu, który powiózł lordowi Strafford de Redcliffe polecenie od lorda Clarendona, aby popierał u Porty przyjęcie układu przez Rosyą potwierdzonego. Podobnież polecenie miał otrzymać bar. Bruck od gabinetu cesarskiego. Wątpliwości, jakieby jeszcze nastręczać się mogły, że projekt przez gabinet petersburgski już potwierdzonym został, rozbiera w krótkich słowach dzisiejszy list nasz Wiedeński. Nie będziemy więcéj do tego powracać przedmiotu, który zresztą za parę dni się wyjaśni.

Co do wiadomości z innych krajów, te w obec Wschodu są prawie bez znaczenia. Dzienniki francuzkie podają programata uroczystości 15 sierpnia, i opisują czynione do niéj przygotowania. W Anglii zaś zajmuje przedewszystkiem rewia morska jaką na dniu 11 b. m. odbyć ma królowa w Spithead. Flota złożona jest z 30 statków wojennych. Mówią, że kilka okrętów francuzkich ma towarzyszyć tym olbrzymim manewrom. Co do ich dążności politycznéj zdania są podzielone: jedni upatrują w nich prostą rewią, drudzy demonstracyą. Z Niemiec nie ma nic nowego.

Wiedeń. *Gazeta wiedeńska* zawiera w części urzędowéj co następuje:

„Już na dniu 2 lipca r. b. podano do wiadomości publicznéj w urzędowéj części ces. *Gaz. wiedeńskiej*, że Jmć król Belgijski w czasie obecności swojéj w Wiedniu, za przyzwoleniem J. C. K. Apost Mości jako głowy domu cesarskiego starał się dla swojego syna Leopolda księcia Brabanckiego o rękę J. C. W. arcyksiężniczki Maryi Henryki Anny, córki śp. J. C. W. arcyks. Józefa Palatyna i J. C. W. arcyksiężny Maryi Doroty księżnéj król. domu Wirtembergskiego, i że skoro staranie to przychylnie przyjętém zostało tak u J. C. W. matki arcyksiężniczki Maryi jako i u niéj saméj, ręka J. C. W. arcyksiężniczki wedle życzenia księcia Leopolda chętnie przyrzeczoną mu została. Następnie rozpoczęte zostały układy pod względem umowy małżeńskiéj z kr. belgijskim posłem przy dworze cesarskim hr. Alfonsem O'Sulivan de Grass, który w tym celu przez Monarchę swego otrzymał charakter nadzwyczajnego posła i właściwe listy wierzytelne miał zaszczyt złożyć J. C. K. Ap. Mości na udzielonem mu najłaskawiéj w tym celu posłuchaniu na d. 7 sierpnia r. b. Układy te zakończone już zostały, a przeto nadeszła pora zawarcia tego związku małżeńskiego. Ponieważ zaś na mocy praw domu cesarskiego każda arcyksiężniczka przed zamęściem, winna pod przysięgą w imieniu swojém i swoich potomków zrzec się praw następstwa i dziedzictwa przypadających na nią wedle urodzenia, na korzyść członków familii najjaśniejszego domu arcyksiążęcego uprzedzających ją płcią, linią i wiekiem; przeto J. C. K. Ap. Mość raczył przeznaczyć dzień 8 b. m. na ten akt uroczysty ze strony J. C. W. arcyks. Maryi. W tym celu zebrali się w dniu pomienionym powołani na świadków rzeczywiści tajni radcy cesarscy w Izbie radnéj zamku cesarskiego, i tam w obec J. C. Mości i obecnych arcyksiążąt, po odczytaniu aktu zrzeczenia się przez ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Buol-Schauenstein, nastąpiło w zwykły sposób podpisanie i zaprzysiężenie jego ze strony dostojnéj narzeczonej tudzież podpisanie ze strony król. belgijskiego nadzwyczajnego posła hr. O'Sullivan de Grass, jako umocowanego do tego świadka.“

— Minister sprawiedliwości bar. Krauss otrzymał wielką wstęgę orderu Korony żelaznéj. Również wielu znaczniejszych urzędników sądowych N. Pan ozdobił znakami honorowemi, a między nimi prof. Hye orderem Leopolda, który bardzo był czynny przy układaniu kodeksu karnego i procedury nowéj karnéj.

— Zniżony na 10 dni czas kontumacyi bydła sprowadzonego z Mołdawii i Wołoszczyzny do krajów austryackich przedłużony został napowrót do dni 20 z powodu wejścia do tych księstw wojsk rossyjskich, a zatém przypadkowego dostania się tamże zarazy bydła z Bessarabii.

— W Opawie i Bielsku założone być mają kassy oszczędności.

Porównanie dochodów i wydatków państwa w latach	1845.	1846.	1847.	1848.	1849.	1850.	1851.	1852.
I. Dochody.								
A. *Dochody zwyczajne.*								
Podatki stałe	46,751,127	47,750,385	47,972,934	33,179,345	59,894,791	65,440,489	70,498,830	79,537,902
Podatki niestałe	94,347,667	95,513,426	94,015,393	69,427,386	71,692,036	95,581,267	109,153,516	122,367,910
Dochody z posiadłości państwa, z kopalń i mennicy	4,720,728	5,459,129	4,143,976	5,143,345	2,504,063	5,161,379	6,564,853	5,011,788
Przewyżka funduszu umorzenia	9,723,647	10,158,573	10,192,590	10,046,242	10,657,296	10,624,497	11,305,138	11,959,317
Rozmaite zwyczajne dochody	5,023,154	5,355,245	5,413,258	4,331,036	4,593,754	5,437,597	4,491,349	5,929,351
Zebranie zwyczajnych dochodów	160,566,323	164,236,758	161,738,151	122,127,354	149,341,940	182,245,229	202,013,686	224,806,268
B. *Dochody nadzwyczajne*	—	—	—	—	4,427,598	14,007,991	17,491,454	1,558,840
Zebranie wszystkich dochodów	160,566,323	164,236,758	161,738,151	122,127,354	153,769,538	196,253,220	219,505,140	226,365,108
II. Wydatki.								
A. *Wydatki zwyczajne.*								
Wydatki na długi państwa	44,137,311	45,136,153	45,377,209	43,369,312	49,797,940	49,612,562	60,481,031	62,608,375
Dwór cesarski	4,787,447	4,979,810	5,166,398	4,562,217	4,796,389	6,338,149	6,109,848	5,950,491
Najw. kancel. gabinetow.	37,022	37,285	37,291	35,823	34,756	36,215	40,633	41,092
Konferencya ministrów	—	—	—	61,986	59,170	88,604	83,064	59,822
Rada Państwa (dawniéj Rada Stanu)	354,617	362,515	355,742	—	—	—	53,714	157,628
Ministeryum spraw zagr.	1,808,238	1,870,622	1,830,984	1,943,785	1,565,235	1,741,181	2,196,658	1,724,581
„ spraw wewnęt.	13,786,690	15,298,537	16,431,151	11,173,887	12,637,334	14,879,314	18,136,334	17,286,528
Naczelna władza policyjna	2,374,000	2,343,500	2,429,500	1,446,000	1,669,539	5,768,546	8,000,477	9,276,155
Ministeryum wojny	52,350,944	59,215,949	62,968,096	72,290,459	165,081,884	126,162,936	107,299,292	110,843,321
„ skarbu	12,667,577	13,025,199	12,396,294	13,663,315	14,704,585	16,581,517	20,881,711	25,152,083
„ sprawiedl.	5,308,058	4,693,021	4,916,828	4,497,570	4,985,259	10,985,547	17,525,652	18,477,260
„ wyzn. i ośw.	2,222,591	2,360,620	2,490,734	1,964,233	2,630,791	3,573,333	3.781,871	4,336,800
„ handl. i rob.	10,249,306	10,824,254	11,355,287	9,592,275	11,357,924	11,935,644	12,891,903	15,109,099
„ rolnictwa	152,423	152,146	151,889	36,459	171,962	208,549	316,675	283,847
Władze kontrolujące	2,818,643	2,806,654	2,891,082	2,600,679	2,358,800	2,791,923	3,067,777	3,280,039
Zebranie wydatków zwyczajnych	152,954,867	163,106,265	168,798,485	167,238,000	271,851,568	250,704,020	260,866,670	274,587,121
B. *Wydatki nadzwyczajne*	—	—	—	—	3,823,774	414,062	20,862,100	5,225,318
Zebranie wszystkich wydatków	152,954,867	163,106,265	168,798,485	167,238,000	275,675,342	251,118,082	281,728,770	279,812,439
Porównawszy przeto dochody i wydatki wypada: nadwyżka dochodów	7,611,456	1,130,493	—	—	—	—	—	—
Niedobór	—	—	7,060,334	45,110,646	121,905,804	54,864,862	62,223,630	53,447,331

Anglia.

Londyn 4 sierpnia. Pisze *Morning Chronicle*: „Wczoraj o godzinie 4téj przed trybunałem policyjnym Bow-street, pod prezydencyą p. Jardine, stawał po raz drugi Edward Raynaud, oskarżony o spiskowanie z różnemi innemi osobami na życie Ludwika Napoleona, cesarza Francuzów. P. Bodkin, w asystencyi p. Reynolds obrońcy praw skarbu i p. Humfries stanęli jako strona skarżąca. Książę Joinville zajmował miejsce na ławie świadków. Okoliczności sprawy tyczące są bardzo proste. Książę Joinville, mieszkający w tym kraju, otrzymał przed dwoma lub trzema miesiącami list od obżałowanego, na który nie zwrócił uwagi, sądząc, że to była jakaś zuchwała odezwa bez żadnéj wagi. List ten został zniszczony. Wkrótce potem sekretarz księcia odebrał inny list, tejże saméj ręki, z tą samą dążnością, lecz bardziéj szczegółowy; nakoniec przyszedł i trzeci list w którym oświadczał podpisany, że udał się do Claremont. Wtedy książę uznał za rzecz obowiązku, przesłać listy te lordowi Palmerston, ministrowi spraw wewnętrznych, który za ich odebraniem postanowił pochwycić ich autora i pod sąd oddać. Listy pisane do księcia miały na celu, wezwanie go do współudziału w morderstwie Ludwika Napoleona, lub też żądanie udzielenia summy 20 funtów szterling. (500 fr.) za którą piszący obowiązywał się sam zabić cesarza. Ajent policyjny, który odebrał zlecenie wynaleść oskarżonego, szukał informacyi naprzód w domu z którego listy były datowane, i w istocie mieszkał on tam zwykle, ale domyślając się zapewne poszukiwań, opuścił był Londyn. Puszczono się za nim w pogoń i przytrzymano w Southampton w chwili właśnie gdy do Jersey odjeżdżał.

„Franciszek Orleański, książę Joinville, zeznał co następuje w języku angielskim: „„Od niejakiego czasu mieszkam w Claremont. Obwinionego całkiem nie znam. Dwa lub trzy miesiące temu odebrałem list z podpisem Raynaud: podpisany prosił o pozwolenie widzenia się ze mną. Schowawszy list kazałem mu odpowiedzieć, że osób nieznajomych nie przyjmuję. Po niejakim czasie odebrałem drugi list od tejże osoby, nakoniec trzeci 23 czerwca. Oddałem je mému sekretarzowi. Są to te same listy które są do akt załączone, pisane w języku francuzkim.““ August Trognon sekretarz księcia poznaje jako te listy są te same, które mu książę dał do schowania. Pierwszy zaś był zniszczony. Aleksander Seminouve, krawiec mieszkający w tym samym domu co i obwiniony poświadcza, że są pisane jego ręką znaną mu bardzo dobrze.

„Obwiniony prosi tłómacza aby pytał świadka, ażali on obwiniony nie podlega częstym napadom obłąkania, w czasie których sam niewie co robi. Świadek odpowiedział, jako często słyszał od Raynaud że zapada na tę słabość. Listy zostają przedłożone obwinionemu. Niezapiera się że je pisał. Pisarz sądowy czyta je głośno w całości. W pierwszym wynurzywszy współczucie jakie ma dla rodziny księcia i nienawiść jaką pała przeciw Ludwikowi Napoleonowi, który skrzywdził księcia i jego rodzinę w prawach do korony francuzkiéj, temi kończył wyrazy: „„Jadę do Paryża, że puszczam się w tę podróż dla ciebie jednego mój książe, przysięgam na popioły mego ojca i mojej matki. Życie mi jest ciężarem, nie mogę go dłużéj znosić. Oddaję twojej opiece żonę moją, która ma lat 17. Dałem taki pozór téj podróży, że musiała zezwolić: ależ biedne dziecko, ono jedno padnie ofiarą mojego zamiaru. Sypiać niemogę, straszna to bowiem rzecz zostać zabójcą, ale zostanę nim chociażby mi przyszło sprzedać ostatnią koszulę. (P. Raynaud nie walczy jak się zdaje z sumieniem, ani z zasadami, ale z koszulą! P. R. C.). Piszę w nieobecności mojej biednéj żony i kończę ten list, pragnąc abyś książe mógł czytać w sercu mojem uczucia, jakiemi pałam dla ciebie i dla twéj drogiéj rodziny. Żegnam cię książe i życzę ci, abyś jak najprędzéj zasiadł na tronie, uszczęśliwiając naród i posiadając miłość wszystkich Francuzów. (podp.) Raynaud de Quetteville““.

„W drugim liście następujący ustęp przychodzi:“ „„Przed wyjazdem moim ośmielam się książe skreślić tych kilka liter. Ściągnąłem trochę pieniędzy od dłużników moich, lecz to niewystarczy do spełnienia zamiaru. Sam biorę na siebie zniszczyć tyrana, jego spólników i jego przybocznych. Gdybyś mi książe dał coś naprzód, złożyłbym najlepsze rękojmie. Zostawiam bowiem meble, żonę mającą dwanaście tysięcy franków i pewną pozycyą w handlu, gdzie zatrudniam wielu robotników. Prosiłbym W. Ks. Mości o bagatelną sumkę najwięcéj 20 funtów, a daje prawo pierwszemu lepszemu żeby mnie zasztyletował gdziekolwiek mnie spotka, jeżeli nie zmienię formy rządu francuzkiego“.

„Sierżant Saunders z policyi bezpieczeństwa, powtarza zeznania poprzednie. Listy załączone do akt były mu oddane przez komisarza policyi, z rozkazem aresztowania więźnia. Świadek stwierdził, jako obwiniony zamieszkiwał w Sherrard'place i trudnił się krawiectwem, lecz opuścił Londyn, powiadając, że go szukają. Świadek dowiedział się, że Raynaud pojechał do Southampton, gdzie go w niedzielę rano aresztowano. Przyznał się, że pisał te listy i żałował swego postępku. P. Jardin rozkazuje tłumaczowi, aby mu przedłożył ostrzeżenie przepisane prawem angielskim, i spytał go, czy ma co powiedzieć na uczynione mu zarzuty. Obwiniony odpowiada, że oddawna jest chory i że często cierpi obłąkauie. Wzięto go do szpitala w Southampton, gdzie w czę-

ści ogolono mu włosy. Ze względu na ten stan i na jego żonę błaga miłosierdzia sądu. P. Jardine rozkazuje obwinionego oddać do Newgate nim wyrok zapadnie, z pozwoleniem wychodzenia na wolność pod kaucyą sta funtów".

T u r c y a.

Freim. Sachs. Ztg. podaje nastepną wiadomość o chorągwi Proroka (Sandżiak-Szerif). Dawniéj było kilka takich chorągwi, z których jedna biała, inne czarne; w liczbie tych ostatnich główna jest z kamlotu i wisiała niegdyś jako zasłona przededrzwiami pokoju Aiszy, jednéj z żon Mahometa. Teraźniejszy sandżiak-szerif, ma być jak mówią z muślinu, który Szerny zerwał z turbana i jako chorągiew rozwiesił, wówczas gdy go nieprzyjaciele Mahometa wysłali aby go zabił w grocie pod Mekką. Szerny nie uczynił tego, bo porwany gorącemi słowami proroka, z nieprzyjaciela zaciętego stał się jego uczniem i gorliwym zwolennikiem. Podłużna chorągiew, z którą Mahomet począł swoją wojenną propagandę wraz z inną chorągwią, któréj kalif Omar używał, obwinięta jest w 40 poszewek jedwabnych, a to wszystko spoczywa w futerale z sukna zielonego. W tém obwinięciu znajduje się mała książeczka alkoranu pisanego ręką Omara i srebrny klucz Kaby oddany Selimowi I. po zdobyciu Egiptu i Syryi. Sandżiak Szerif przeszedł w ręce Omajadów Damaszku, a potém do Abbassidów Bagdadu i Kairu, i wreszcie dostał się domowi ottomańskiemu. Za panowania Amurata IIIgo chorągiew ta szła na czele karawany do Mekki i Medyny, aby przytłumić bunt janczarów, który już kilka dni trwał i zagrażał życiu sułtana. Od tego czasu chowają ten sztandar w seraju w Carogrodzie i wydobywają go wtedy tylko kiedy Sułtan lub w. wezyr idzie na czele wójsk przeciw nieprzyjacielowi. Niewolno nikomu prócz muzułmanów poglądać na ten święty sztandar. W r. 1769 c. k. Internuncyusz, żona jego, dzieci i znaczna liczba znakomitych Europejczyków napadniętą została przez tłumy fanatyczne i znieważoną, zpowodu, iż z okien przyglądała się jak niesiono tę chorągiew na czele armii idącéj przeciw Rossyanom. Porta ukarała wprawdzie śmiercią napastników, ale tych którzy o inną jeszcze zbrodnią obwinieni byli, rząd zaś austryacki odwołał posła, aby go nauczyć, iż reprezentanci zagraniczni bardziéj jeszcze niż kto inny winni szanować religijne obrzędy i zwyczaje kraju przy którym są reprezentantami.

— *Cor. Bureau* berlińskie pisze: wielką tu przywiązują wagę do tego, że W. ks. Konstanty udał się w podróż do armii okupacyjnéj i obrał drogę przez Austryą. Okoliczność ta podwyższa obawę niezmiernie, która i tak w ostatnich czasach się objawiać zaczęła pod względem możliwości wypadków wojennych. Obawiają się tu (w Berlinie) a to tém więcéj, iż listy z Londynu zapewniają jakoby lord Palmerston otrzymać miał od hr. Aberdeen zapewnienie, iż na przypadek odmowy propozycyj ze strony Rossyi, floty odbiorą rozkaz przejścia Dardanellów, a od rządów wmięszanych jako bądź w sprawę wschodnią, zażądane będą deklaracye względem stanowiska jakie w niéj zajmą. Na naszéj giełdzie najsprzeczniejsze obiegają wieści i być może, że ten lub ów głosi to tylko co mu się w głowie zamarzyło.

Pod względem wypadków w Smyrnie, podaje toż pismo, iż rząd austryacki ogólne postawił żądanie, aby wydalono ztamtąd wszystkich politycznych wychodźców. Żądaniu temu po niejakich remonstracyach przyrzeczono zadosyć uczynić, i wychodźcy prędzéj lub późniéj według różnych kategoryj wydaleni będą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Pisze *Kuryer Warszawski*, iż w Cesarstwie, w dobrach hrabiny Niny Branickiéj, kobieta wiejska, w chwili wymiotów, wyrzuciła z siebie żabę. Wypadek ten przypisują powszechnie połknięciu przez tę kobietę nasienia ropuszego, podczas zaspakajania w polu jak to często bywa, pragnienia, z pierwszéj lepszéj kałuży, w któréj nieco ustała się woda, lub téż z jakiego stawu.

— W tych dniach doszła do Warszawy z miasteczka Porycka (w gubernii Wołyńskiéj, powiecie Włodzimirskim), smutna wiadomość o skonie śp. Wiktora Czackiego, zmarłego tamże w 52 roku życia dnia 6 z. m. Był to już jedyny z dwóch synów Tadeusza Czackiego, radzcy tajnego, starosty nowogrodzkiego, i Barbary Dembińskiéj, starościanki wolbromskiéj. Z Pelagii z książąt Sapiehów, zostawia czterech synów: Władysława, urzędnika księcia namiestnika Królestwa: Włodzimierza, Feliksa i Tadeusza, oraz dwie córki: Maryę i Olgę.

— Po Balzaku zostało jeszcze jedno pisemko dotąd niewydane, które obecnie wyszło z Paryża p. n. „Traité de la vie élégante". Autor stawia w niém 10 przykazań następujących: „1) Toaleta jest umiejętnością, sztuką, nawyknieniem lub uczuciem. 2) Toaleta nie tyle zależy na ubiorze, ile na pewnym rodzaju noszenia go. 3) Toaleta nie powinna być nigdy przepychem. 4) Wszystko co razi jest niesmaczne. 5) Dama, która ma pojazd, może sobie wiele pozwolić w ubiorze; kto zaś idzie pieszo, musi walczyć z przesądem. 6) Jeżeli przechodzący zwracają na ubiór uwagę, jest się źle ubranym. 7) Kto przekracza modę, zamienia się w dziwaka. 8) Toaleta służy raczéj do podniesienia przymiotów ciała, aniżeli do zakrycia wad jego. 9) Wszystko, co toaleta bardziéj zakrywa lub odsłania jak to chce mieć moda, jest błędem. 10) Dziura jest nieszczęściem, plama występkiem."

— Miasto Bruxella rozesłało do magistratów wielu miast program uroczystości jakie kosztem miasta dane będą na uczczenie związku Ks. Brabandzkiego z Arcyks. Maryą-Henryką. Program ten na ogromnym arkuszu papieru mającym 20 stóp długości a 6 szerokości drukowany jest czarnemi, niebieskiemi, czerwonemi i zielonemi głoskami, obwiedziony pięknemi arabeskami symbolicznemi. U góry Anioł-Gabryel depce niezgodę, po bokach herby Austryi i Belgii, u spodu portrety narzeczonych.

— Przed kilkoma dniami znaleziono w Hamburgu w spichrzu, w którym wysypują kawę z worków, dokument w portugalskim języku na 24,000 milreis. Niewiadomo jakim sposobem taki cenny papier dostał się do worka kawy. Właściciel jego robić będzie poszukiwania w tym względzie.

— W warsztatach rzemieślniczych w wojsku pruskiém zaprowadzają szwalne maszyny amerykańskie, po poprzedniém sprawdzeniu użyteczności tych narządów.

— Prof. Gervinus zaproszony został przez Księcia Weimarskiego, aby się do Weimaru przeniósł. Równocześnie ofiarowano mu katedrę historyi w Zürich.

— W czasie wyścigów konnych w Havannah 10 lipca zawaliła się trybuna z widzami, w skutku tego 40—50 osób życie utraciło.

Przyjechali do Krakowa od dnia 9go do 10go sierpnia: Jenerał-major ks. Teniszew z Warszawy. Joanna Słupska z Polski. Konstancya Wierzbicka ze Lwowa. Maryanna Rautenberg z Grudziądza. Berta Cesniowska z Wiednia. Włodzimierz hr. Russocki, hr. Russocka, z Bogumina. Stefania Leśniowska, Kornel Chwalibóg, z Tarnowa. Julian Krobicki z Jasła.

Wyjechali: Wincenty Rogaliński do Znajma. Jan Towarnicki do Baden. Hr. Starzeński do Ołomuńca. Wojciech Prendowski do Paryża. Jakób Mirnicki do Karlsbadu. Karol Bernacki do Berlina.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 9 sierpnia 1853 roku.	I. Gatunek. od		I. Gatunek. do		II. Gatunek. od		II. Gatunek. do		III. Gatun. od		III. Gatun. do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy zimowéj	—	—	9	15	—	—	9	—	—	—	8	45
„ żyta starego	—	—	7	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta nowego	—	—	—	—	7	—	7	15	6	30	6	45
„ jęczmienia	—	—	7	—	—	—	6	45	—	—	6	37
„ owsa rychliku	—	—	4	30	—	—	4	15	—	—	4	—
„ grochu	—	—	9	—	—	—	8	45	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	12	30	—	—	12	—	—	—	—	—
„ koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	30	—	—	4	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków starych	—	—	3	20	—	—	2	40	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	37½	—	—	—	30	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	2	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	1	51	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	39	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow	—	30	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	—	56	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	8	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	4	—	—	—	—	—	—	—	—
„ przetartéj	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj	—	38	—	42	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *Jan Launer.* *Wacław Müller.* Radzca i Referent. *Wincenty Danek.* Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurса telegraficzny z dnia 11go sierp.* Metaliki 5-proc. 94³/₈. — Metaliki 4½-proc. 84½. — Metaliki 4-proc. 84½. — 4-proc. z 1850 r. 92¼. — 2½-proc. 49⁷/₁₆. — 1-proc. 19½ z ciągn. z 1830 r. 250. 202⁷/₈. — Augsburg 109. — Londyn 10 kr. 41. — Paryż 128⁵/₈. — Akcye Bankowe 1405. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97⁷/₁₆ B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 11 sierpnia. Banknoty austryac. żądają 96⅓, płacą 95¾. — Pruski kurant ż. 103, pł. 102½. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. 104¾, pł. 104½. Cwancygiery stare ż. 104½ pł. 104. — Imperyały ż. 34 6, pł. 34 3. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 9, pł. 19 6. 20frankowe ż. 33 22, pł. 33 18. — Listy Zastawne polskie żądają 98¾, pł. 98¼. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. 92¾, pł. 92½.

Kurs lwowski z dnia 8go sierpnia. Dukat holend. 5 złr. 4 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 57 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k.— Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 6 sierpnia: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 91 kop. 80 d. r. 91 k. 50. — Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. 57½ d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 139 k. 50 d. r. 139 k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r. 6 k. 16 d. r. 6 15. — Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 74 k. 10 d. r. — k. —. — Wiedeń 150 złr. 2-m. ż. r. 85 k. 50 d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. 57½ d. r. — k. — *Monety:* — półimperyały ż. r. 5 k. 16 d. r. 5 k. 15. *Papiery:* — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. —. k. —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. 89 k 61 d. r. — k.—. Listy zastawne nowe za 100 ż. r. 14 k. 70 d. r. 14 k 68. Obligacye udziałowe na 300 złp ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Certyfikaty Banku lit. B. na 200. żąd. 21 kop. 15 d. rs. — kop. . — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. 6 kop. — d. rs. 5 kop. 70.

Kurs wiedeński z dnia 10 sierpnia. — Metaliki 94⁵/₁₆. — Nowa pożyczka. 84³/₈. — Akcye Banku wied. 1403. — Akcye kolei żel. szl. 238. — Agio od złota 14½, od srebra 9¼.

Kurs wrocławski z d. 10 sierp. — Banknoty austryack. 93⅔ d. Banknoty polskie 97¾ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 96½ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 104¾ ż. dto 3½% 98⁵/₁₂ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 94¼ ż.

URZĘDOWE.

N. 219. C. K. SĄD POKOJU (861)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hypot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Antonim Ciepieli, włośc. z wsi Binczyc pozostałego, składającego się z domu i gruntu pod poz. 23 Tabelli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się. Po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Janowi Ciepieli jako sukcessorowi i dziedzicowi testamentem ustanowionemu w zupełności przyznanym zostanie. — Kraków dnia 25 lipca 1853 r.

(1-3) X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

Obwieszczenie

W dniu szesnastym (16) sierpnia 1853 r. o godzinie 9 z rana na placu właściwym przed Sukiennicami w Rynku głównym miasta Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj zajęte ruchomości, jako to: lustra, stolarszczyzna i różne sprzęty domowe. — O czém chęć licytowania mających zawiadamiam. — Kraków d. 5 sierpnia 853 r.

(834) Piekarski, c. k. komornik sąd.

Do dzisiejszego Numeru załącza się *Bilans Galicyjskiego Stanowego Towarzystwa Kredytowego za pierwsze półrocze 1853 r.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barometr. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.		Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
10	2	27" 5"' 516	+ 16° 5	3"'. 56	północny	średni	pochmurno	wieczór deszcz.	+16 7	+11°4
„	10	„ 5 198	+ 13° 6	4 17	„	„	„			
11	6	„ 4 921	+ 11° 6	4 54	ppnzachodni	„	„			